

Jeden Osiem L, Znów to mam

Znów to mam
Mój Boże, znowu puszczają mi nerwy
Rozumiem, zdarza się
Lecz czemu zdarza się bez przerwy?
W zimny gład powoli zmienia świat moje serce
Nienawiść zazdrość hajs
Nie ma miejsca na nic więcej
Czas nie leczy ran
Wciąż je rozdrapuje
Umiera wiara w ludzi powoli
Tak to czuje
Jestem sam w tym miejscu
Jakby Bóg nie znał litości
Jedno wiem – nie upadnę
Nie dam pożreć się nicości